

JANINA WOCH

ur. 1925; Abramów



Miejsce i czas wydarzeń	Abramów, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Projekt Etnografia Lubelszczyzny, Abramów, obrzędowość doroczna, Boże Narodzenie, potrawy, kielbasa, Wielkanoc

Kielbasę jadło się raz do roku

A później, wie pan, to było tak: świętego Szczepana... przez Boże Narodzenie ten stół jeszcze był pod tym przykryciem, jeszcze się tam dojadło te rzeczy co były, tam nie było kielbasy na Wigilię, nie było. Była kaszanka, było mięso pieczone w Boże Narodzenie, ale kielbasa to tylko, powiem panu, to była na Wielkanocne święta. Tak było. Ja po prawdzie mówię, tak jak przeżyłam swoje lata i mój ojciec był dobrym gospodarzem, świń się chowało dużo, ale tak, nikt sam się nie odważył robić kielbasy. Mamusia mięsa w foremkach tych przyrządziła, napiekła – było dobre bardzo. Schab, różne mięsko. Galarety tam, kaszanki, salseson zrobiła, o takie rzeczy. Ale kielbasy się nie jadło, nie jadło. Raz do roku była kielbasa, albo później, wie pan, jak się kupiło w sklepie kielbaski. Jak tam się chciało koniecznie spróbować, to się kupiło, ale tak w święta w takie to nie było.

Data i miejsce nagrania	2011-05-18, Wólka Kątna
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Rafał Czekaj
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"